

Pan

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Andrzej Duda

Warszawa, Polska

Panie Prezydencie

Państwo Polskie, po odzyskaniu upragnionej wolności i suwerenności w 1918, szukało różnych, często dziwnych, dróg do kształtowania tej II Rzeczypospolitej. Wszak po ponad 120 laty niewoli nie mogła być i w rzeczy samej nie była tym samym, identycznym państwem, jakim była I Rzeczypospolita. Byliśmy jednak, mimo zaborów, ciągle częścią Europy i europejskich systemów filozoficznych i politycznych. Podobnie, jak w wielu innych krajach europejskich niektórzy, na szczęście nieliczni, szukali tej nowej drogi na manowcach rodzimego faszyzmu. Po zawaleniu się ustalonego od stuleci porządku legalistyczno-państwowego błędzono w ideach innych. Jedną z nich był rodzący się faszyzm narodowościowy. Władze państwowe II Rzeczypospolitej dość szybko i zdecydowanie rozwiązały organizację najbardziej radykalną spośród faszystowskich grup polskich – ONR. Być może dzięki temu uniknęliśmy stoczenia się w ciemności wyborów: włoskiego, hiszpańskiego czy portugalskiego. Nawet stosunkowo łagodny – wszak też mimo to zbrodniczy – faszyzm węgierski ominął naszą ojczyznę. Nikt jednak nie mógł nawet przewidzieć lub przewidzieć nie potrafił, jaką drogę wybierze faszyzm naszych najbliższych sąsiadów: niemiecki. Byli tacy i są ciągle, niestety, którzy usiłowali sugerować, że hitleryzm nie jest spadkobiercą faszyzmu europejskiego. My, Polacy – wiemy, że hitleryzm to naturalna i logiczna konsekwencja ideologii faszystowskiej. Cała Europa padła ofiarą tej kulminacji zła faszyzmu, jakim był niemiecki nazizm i hitleryzm. Ale nikt bodaj nie padł tak krwawo, tak tragicznie, jak Polska.

Symbolem tej ofiary, tego straszliwego, nieporównywalnego z jakimkolwiek innym okresem naszej historii, losu była Warszawa i jej hekatomba. Warszawa symbolizowana przez dwa zrywy Jej mieszkańców: Powstanie Żydów warszawskich w Getcie: beznadziejne, militarnie bez znaczenia a bezapelacyjnie wielkie zwycięstwem ducha nad ciemnością; i Powstanie Warszawskie, wszystkich warszawiaków. Powstanie, które mimo wieloletnich, a dziś już czysto akademickich, sporów o jego sens – w swej klęsce stało się polskimi Termopilami. Warszawa stała się Spartą wszystkich polskich polis. W walce z faszyzmem i próbie zawładnięcia własnym Domem zanim włame się do niego komunizm. Wiemy, co stało się potem. Wiemy, jak to Miasto płonęło tygodniami, dom po domu, ulica po ulicy Mieście, gdzie obok tysięcy innych, padł młody Krzysztof Kamil Baczyński. A nim padł od faszystowskiej kuli , zdążył był napisać:

...

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,

i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut – zło.

Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.

Czy to była kula , synku, czy to serce pękło?

Tak umierała Warszawa pod naporem faszystowskiej pogardy wobec człowieka. Po to by nigdy już Jej ulicami faszyści butnie nie stukali obcasami czarnych buciorów w Jej bruk.

Panie Prezydencie – w związku ze strasznym i przerażającym Marszem Polskiego Faszyzmu ulicami Warszawy – Miasta Niepokonanego – mówimy głośno NIE!

Nie ma miejsca w ulicach, alejach warszawskich na Marsze Faszystów. Nigdy nie będzie. Nie w tym Mieście, które z rąk tej zbrodniczej ideologii opływało krwią i cierpieniem na skalę niespotykaną. Warszawska Policja musi stać w obronie demokracji, tolerancji i wolności polskiej – nie w obronie polskiego faszyzmu. Hańba tym, którzy na to wyrazili zgodę. Wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie tym strasznym Marszem Nienawiści i zgodą polskich władz na tego typu manifestacje zła. To Granica Przyzwoitości, której przekroczyć nie wolno nikomu. Hasła tych faszystowskich środowisk o ‘Wielkiej Polsce’ są zbyt bliskie, zbyt niebezpiecznie bliskie, hasłem ‘Deutschland über alles’. A przecież nikt normalny nie określi dziś hitleryzmu, jako odmiany niemieckiego patriotyzmu. Tak, jak polski faszyzm nie może być odmianą polskiego. Faszyci nie mają prawa nigdy więcej stukać swoimi buciorami w bruk warszawskich ulic.

My, Polacy zamieszkali w Kanadzie, którym ojczyzna naszej młodości zawsze będzie bliska i ważna, zwracamy się do Pana, sprawującego Najwyższy Urząd Rzeczypospolitej Polskiej o jednoznaczne potępienie tego Marszu Zła i podjęcia kroków by *nigdy więcej*. By żadna polska pisarka nie musiała nigdy powtarzać słów Zofii Nałkowskiej: *ludzie ludziom zgotowali ten los*.

Mogą nas dzielić przekonania polityczne, nawet światopoglądy – nie mogą nas dzielić imponderabilia polskie.

W imieniu naszych członków skupionych w grupach lokalnych KOD_Polonia_Canada w Calgary, Montrealu, Toronto i Vancouverze oraz bratniej grupy autonomicznej KOD-Ottawa:

- Koordynatorzy KOD_Canada: Anna Bocheńska, Bogumił Pacak-Gamalski, Marek Tucholski; za KOD-Ottawa: Bogumiła Kopcewicz i Piotr Sobierajski;
- reprezentujący Grupy lokalne: Toronto – Bożena Krzyżanowska, Calgary – Małgorzata Gasperowicz, Montreal- Lucja Dziedzic, Vancouver – Agnieszka Bylicki i Tamara Szymańska-Golik.

Członków indywidualnych z miejscowości, gdzie nie istnieją zorganizowane Grupy Lokalne KOD reprezentują bezpośrednio Koordynatorzy KOD_Canada. List i jego treść dyskutowany był we wszystkich Grupach i nikt nie wyraził sprzeciwu wobec jego treści lub odmowy podpisania Listu. W sposób jasny reprezentuje uczucia głębokiego oburzenia wszystkich naszych członków i sympatyków wobec tego Marszu Zła ONR w Warszawie.